

Ambasador Rosji w Polsce wezwany do MSZ

28 grudnia 2019

Ambasador Rosji w Polsce Siergiej Andriejew został wezwany do polskiego MSZ w związku z ostatnimi wypowiedziami Władimira Putina na temat Polski i II wojny światowej.

Jak informuje polski resort spraw zagranicznych, ambasador Rosji w Polsce Siergiej Andriejew został wezwany pilnie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w związku z ostatnimi wypowiedziami prezydenta Rosji Władimira Putina. „W trakcie rozmowy przekazano w imieniu polskich władz stanowczy sprzeciw wobec insynuacji historycznych, których dopuścili się kilkakrotnie w ciągu ostatnich dni przedstawiciele najwyższych władz Federacji Rosyjskich, w tym, w szczególności, prezydent Władimir Putin, jak również przewodniczący Dumy Państwowej Wiaczesław Wołodin” – przekazał wiceminister spraw zagranicznych Marcin Przydacz.

„Ostatnie twierdzenia najwyższych przedstawicieli władz rosyjskich pokazują, że do rosyjskiej wyobraźni historycznej świadomie i agresywnie próbuje wprowadzać się stalinowską narrację dziejową. Te bazujące na propagandzie totalitarnego państwa twierdzenia, stoją w rażącej sprzeczności ze zobowiązaniami międzynarodowymi Federacji Rosyjskiej, a także są szyderstwem z milionów ofiar stalinowskiego totalitaryzmu, którego ofiarą był też naród rosyjski” – poinformował wiceszef MSZ.

Wiceminister podkreślił, że takie próby zakłamywania historii są dowodem na to, jak bardzo potrzebne są międzynarodowe działania, nastawione na jednoznaczne potępienie nie tylko nazizmu, ale także „sowieckiego totalitaryzmu”. „Konieczne jest najwyraźniej przepracowanie przez władze na Kremlu faktu porażki projektu sowieckiego” – oświadczył Marcin Przydacz.

Jak dodało MSZ, komentarze strony rosyjskiej próbują „pomniejszać współodpowiedzialność Związku Radzieckiego za zniszczenie pokoju w Europie. ZSRR w latach 1939-1941 był sojusznikiem Niemiec Adolfa Hitlera”. „MSZ RP przypomniało, że Polska jako pierwsze państwo stawiało we wrześniu 1939 roku zbrojny opór armii niemieckiej, która została wsparta przez Związek Sowiecki. Efektem niemieckiej agresji i eksterminacji było blisko sześć milionów zamordowanych obywateli polskich, w tym trzy miliony narodowości żydowskiej” – oświadczyło polskie MSZ.

Wcześniej na słowa Władimira Putina zareagował wicepremier Jarosław Gowin, który na swoim koncie na „Twitterze” nazwał je „histerycznym atakiem”.

Kilka dni temu w trakcie posiedzenia Ministerstwa Obrony Rosji Władimir Putin opowiedział o wsparciu polskich polityków dla hitlerowskich planów przesiedlenia Żydów z państw Europy do Afryki w 1938 roku. „Swołocz, antysemita, nie można powiedzieć inaczej” – takimi słowami Władimir Putin skomentował stwierdzenie polskiego ambasadora w Niemczech z lat 1930., który zaproponował wzniesienie pomnika Hitlera w Warszawie za wypędzenie Żydów.

Przemawiając na rozszerzonym kolegium Ministerstwa Obrony Rosji, Władimir Putin odniósł się do zacytowanego przez niego podczas nieformalnego posiedzenia WNP, które odbyło się w piątek 20 grudnia 2019 roku, dokumentu archiwalnego, a mianowicie do raportu ambasadora Polski w Niemczech Józefa Lipskiego dla ministra spraw zagranicznych Polski Józefa Becka z dnia 20 września 1938 roku. Adolf Hitler zaproponował wysłać Żydów z krajów europejskich do Afryki. Na to ówczesny ambasador Polski w Niemczech odpowiedział: „Jeśli do tego dojdzie, jeśli zostanie to zaaprobowane, postawimy mu piękny pomnik w Warszawie”.

Mocnymi słowami o polskim ambasadorze Putin podjął na nowo wątek zapoczątkowany na szczycie WNP w Petersburgu, na którym

prezydent Rosji obalał wnioski rezolucji Parlamentu Europejskiego o 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. W rezolucji totalitarne reżimy – nazizm i stalinizm – obarczono odpowiedzialnością za rozpętanie wojny. „Prawda o II wojnie światowej jest celowo przemilczana we współczesnej Europie, próbuje się przerzucić winę za jej rozpętanie z nazistów na komunistów. Zachodni działacze robią to w tym celu, aby ukryć niewygodne momenty w ich własnej historii” – mówił m.in. prezydent Rosji w Petersburgu.

W trakcie swojego przemówienia rosyjski lider zacytował fragmenty niektórych dokumentów archiwalnych, w tym związanych z Układem monachijskim z 1938 roku. Przytoczył m.in. słowa premiera Francji: „Nie tylko nie można polegać na polskim wsparciu, ale nie ma też pewności, że Polska nie uderzy od tyłu”. „To, że Polska wyraziła swój apetyt, gdy poczuła, że zbliża się moment podziału zdobyczy, nie może być zaskoczeniem dla tych, którzy wiedzieli o zamiarach pana Becka, ministra spraw zagranicznych Polski, który w ostatnim czasie był coraz bardziej ostrożny wobec Niemiec” – zacytował Putin fragment dokumentu. Jego zdaniem jest to bardzo znamienne i odzwierciedla to, jak główni gracze na arenie międzynarodowej ocenili Układ monachijski.

Kwestie związane z II wojną światową były także poruszane przez Putina podczas corocznej konferencji prasowej, na której Putin mówił m.in. o zajęciu przez wojska radzieckie Brzeźcia w 1939 roku oraz o okolicznościach podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow.

Reakcja IPN i polskiego MSZ na słowa Władimira Putina

Wypowiedzi prezydenta Rosji Władimira Putina wywołały zdecydowaną reakcję polskiego MSZ oraz Instytutu Pamięci Narodowej. „Z niepokojem i niedowierzaniem odnotowujemy wypowiedzi przedstawicieli władz Federacji Rosyjskiej, w tym prezydenta Władimira Putina dotyczące genezy i przebiegu II wojny światowej, które prezentują fałszywy obraz wydarzeń. Nawiązują one do propagandowego przekazu z czasów

totalitaryzmu stalinowskiego, który potępił przecież już nawet sowiecki przywódca Nikita Chruszczow” – oświadczył polski resort spraw zagranicznych.

Instytut Pamięci Narodowej w odpowiedzi na słowa rosyjskiego prezydenta oświadczył z kolei, że „dzisiaj każdy szanujący fakty rozumie, jak wielkie znaczenie dla rozpalenia światowego konfliktu miała współpraca Związku Sowieckiego i Rzeszy Niemieckiej. Podobnie dla każdego człowieka szanującego fakty jest oczywistością wiedza na temat milionów ofiar sowieckiego komunizmu w XX wieku”.

IPN zaznacza, że II wojna światowa zaczęła się od agresji Niemiec i ZSRR na Polskę w 1939 roku, po czym przechodzi do paktu Ribbentrop-Mołotow jako przyczyny zbrojnej agresji. Według IPN celowo użyto sformułowania „pakt o nieagresji”, żeby wprowadzić w błąd światową opinię.

Źródło: pl.SputnikNews.com